

Komisja Europejska: polska gospodarka pozytywnie zaskakuje

16.02.2007.

16.02.2007 Bruksela (PAP) - Wzrost gospodarczy w Polsce w roku 2007 wyniesie 6 proc., zaś inflacja - 2 proc. - przewiduje Komisja Europejska (KE) w opublikowanych w piątek prognozach gospodarczych dla siedmiu największych gospodarek UE i strefy euro.

Oznacza to pozytywną korektę prognoz w porównaniu z przewidywaniami Komisji Europejskiej z listopada ubiegłego roku. KE przewidywała wówczas 4,7 proc. wzrostu PKB i inflację w wysokości 2,5 proc.

Na podstawie uaktualnionych danych KE ocenia także, że wzrost PKB w roku 2006 był większy niż prognozowała wcześniej i wyniósł 5,8 proc., a nie 5,2 proc. PKB. KE przewidowała także ocenę wysokości inflacji w roku 2006 z 1,4 proc. do 1,3 proc.

W krótkiej ocenie KE pisze, że "polska gospodarka pozytywnie zaskakuje". Dobre prognozy KE tłumaczy wysokim wzrostem gospodarczym w ostatnim kwartale ubiegłego roku, szacowanym wstępnie na 2,6 proc. PKB.

"Niespodziewany pozytywny wzrost wynika z wciąż silnych inwestycji, zwłaszcza w sektorze budownictwa dzięki łagodnej zimie" - uważa KE.

Lepsze od oczekiwanych wyniki za rok 2006 pozwalają także - tłumaczy KE - przewidzieć w górę prognozy wzrostu na rok 2007. "Popyt wewnętrzny będzie głównym czynnikiem napędzającym wzrost" - przewiduje KE. W drugim półroczu - dodaje - należy się liczyć ze spadkiem tempa wzrostu na skutek słabszego popytu zewnętrznego, który będzie wynikiem m.in. wolniejszego wzrostu PKB na świecie.

KE dodaje, że wzrostowi konsumpcji spruży poprawa sytuacji na rynku pracy, gdzie zatrudnienie wzrosło o ok. 1,8 proc., a stopa bezrobocia spadła o 3 proc. do 14,9 proc. (według statystyk Eurostatu, które nieznacznie różni się od statystyk polskich). Oznacza to - odnotowuje KE - że 550 tys. osób znalazło pracę.

Zdaniem KE, poprawa sytuacji na rynku pracy będzie trwała, ale w wolniejszym tempie, bowiem pracodawcy odczuwają w większym stopniu problemy ze znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach.

Brak pracowników w niektórych sektorach, rosnące oczekiwania płacowe oraz podwyżki akcyzy będą wywierać presję inflacyjną, ale silniejszy z kolei, spadające ceny w imporcie i niższe ceny paliw zagożdżą ten wpływ - prognozuje KE, tłumacząc rewizję prognoz inflacyjnych w dół do 2 proc.

Michał Kot (PAP)